

Sygn. akt I ACa 262/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski (spr.)
Sędziowie:	SSA Agnieszka Bednarek - Moraś SSO del. Zbigniew Ciechanowicz
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Akademii (...) w S.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 16 lutego 2018 roku, sygn. akt I C 303/17

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie I w ten sposób, że zasądza od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz powódki Akademii (...) w S. kwotę 10.000 zł (dziesięć tysięcy) złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od:

- kwoty 8.430 zł (osiem tysięcy czterysta trzydzieści) złotych od dnia 1 września 2016 r. do dnia zapłaty,**
- kwoty 1.570 zł (jeden tysiąc pięćset siedemdziesiąt) złotych od dnia 16 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty,**

zaś w pozostałym zakresie powództwo oddala,

2. w punkcie III w ten sposób, że zasądza od powódki Akademii (...) w S. na rzecz pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwotę 3.736 (trzy tysiące siedemset trzydzieści sześć) złotych tytułem kosztów procesu,

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3.758 (trzy tysiące siedemset pięćdziesiąt osiem) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Zbigniew Ciechanowicz Artur Kowalewski Agnieszka Bednarek – Moraś

Sygn. akt I ACa 262/18

UZASADNIENIE

Powódka Akademia (...) w S. – po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa - wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na jej rzecz kwoty 89.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwoty 75.000 zł od dnia 1 września 2016 r. oraz od kwoty 14.000 zł od dnia 16 grudnia 2016 r., tytułem kar umownych, zastrzeżonych w umowach łączących strony, za nieprzestrzeganie zmian określonych w harmonogramie pracy pracowników ochrony. Nadto domagała się zasądzenia od pozwanej kosztów procesu.

Pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości, a także zasądzenie od powódki na jej rzecz pozwanej kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 16 lutego 2018 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 43.598,92 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwot: 36.762,16 zł od dnia 1 września 2016 r. do dnia zapłaty, 6.836,76 zł od dnia 16 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt I); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II); zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.225 zł. tytułem kosztów procesu (pkt III).

Podstawę tego orzeczenia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna.

Pozwana (...) spółka z o.o. z siedzibą w W. jest podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą w zakresie usług dotyczących bezpośredniej stałej oraz doraźnej ochrony fizycznej osób i mienia, ochrony imprez masowych, dozoru sygnałów przesyłanych, gromadzonych i przetwarzanych w elektronicznych urządzeniach i systemach alarmowych, konwojowania wartości pieniężnych i przedmiotów wartościowych.

W przeszłości budynki należące do Akademii (...) w S., będącej publiczną uczelnią artystyczną, w tym obiekty na pl. (...), przy ul. (...), ul. (...), a także ul. (...), objęte były usługą ochrony osób i mienia świadczoną przez (...) spółkę z o.o. w S.. Umowa w tym zakresie umożliwiała wykonawcy prowadzenie jednorazowo dyżurów przez 24 godziny bez przerwy dla pracownika, co wpływało negatywnie na prawidłową i skuteczną realizację usług.

W dniu 24 kwietnia 2015 r. między Akademią (...) w S. a (...) spółką z o.o. w W. doszło do zawarcia umowy nr (...), której przedmiotem było świadczenie przez pozwaną usług ochrony osób, mienia, obiektów i terenów Akademii (...) w S.. Stosownie do § 2 ust. 3 umowy wykonawca, przy pomocy zatrudnionych przez siebie pracowników, sprawować miał stałą, bezpośrednią ochronę fizyczną mienia składającego się z obiektów należących do strony powodowej, ich pomieszczeń oraz rzeczy znajdujących się w tych pomieszczeniach.

Usługa ochrony świadczona miała być w następujących obiektach:

1) w budynku przy pl. (...) – przez 24 godziny na dobę, bez przerwy; zamawiający wymagał zapewnienia co najmniej jednego pracownika ochrony w budynku w systemie ciągłym; z kolei wykonawca odpowiadał za ustalenie harmonogramu pracy poszczególnych pracowników oraz zapewnienie sprawnych zmian pracowników, przy czym maksymalna długość pracy jednego pracownika na jednej zmianie nie mogła przekraczać 12 godzin i następująca po pracy 12 godzinna przerwa dla danej osoby musiała wynosić co najmniej 11 godzin w ciągu doby, ponadto każdemu pracownikowi należało zapewnić co najmniej 35 godzinny nieprzerwalny odpoczynek od pracy w każdym w tygodniu. Niedopuszczalne było również pozostawienie obiektu bez ochrony w okresie obowiązywania umowy.

2) w budynku przy ul (...) – przez 24 godziny na dobę, bez przerwy; zamawiający wymagał zapewnienia co najmniej jednego pracownika ochrony w budynku w systemie ciągłym; z kolei wykonawca odpowiadał za ustalenie harmonogramu pracy poszczególnych pracowników oraz zapewnienie sprawnych zmian pracowników, przy czym maksymalna długość pracy jednego pracownika na jednej zmianie nie mogła przekraczać 12 godzin i następująca po pracy 12 godzinna przerwa dla danej osoby musiała wynosić co najmniej 11 godzin w ciągu doby, ponadto każdemu pracownikowi należało zapewnić co najmniej 35 godzinny nieprzerwalny odpoczynek od pracy w każdym w tygodniu. Niedopuszczalne było również pozostawienie obiektu bez ochrony w okresie obowiązywania umowy.

3) w budynku przy ul. (...) (mającego odrębne wejście od ul. (...)) – miały być chronione pomieszczenia hotelowe w ramach pracy tych samych pracowników ochrony, którzy obsługują budynek przy ul. (...) – budynek objęty monitoringiem – dwa punkty zamontowanych kamer – pierwszy przy wejściu do budynku, drugi zaś w wewnętrznym przedsionku wejściowym przez klatkę schodową. Pracownik ochrony zobowiązany był do obsługi systemu monitorującego C., zamontowanego w przedmiotowym budynku;

4) w budynku przy ul. (...) – przez 24 godziny na dobę, bez przerwy; zamawiający wymagał zapewnienia co najmniej jednego pracownika ochrony w budynku w systemie ciągłym; z kolei wykonawca odpowiadał za ustalenie harmonogramu pracy poszczególnych pracowników oraz zapewnienie sprawnych zmian pracowników, przy czym maksymalna długość pracy jednego pracownika na jednej zmianie nie mogła przekraczać 12 godzin i następująca po pracy 12 godzinna przerwa dla danej osoby musiała wynosić co najmniej 11 godzin w ciągu doby, ponadto każdemu pracownikowi należało zapewnić co najmniej 35 godzinny nieprzerwalny odpoczynek od pracy w każdym w tygodniu. Niedopuszczalne było również pozostawienie obiektu bez ochrony w okresie obowiązywania umowy.

5) w budynku przy ul. (...) – świadczenie usług ochrony budynku miało być realizowane w formie wsparcia grupy interwencyjnej, której reakcja winna wynosić nie dłużej niż 10 minut. Ochrona realizowana miała być w systemie ciągłym, 24 godziny na dobę, przez 7 dni w tygodniu. Pomieszczenia recepcji zostały wyposażone w przycisku przeciwnapadowe. Wykonawca zobowiązany był do kontroli działania przycisku antynapadowego co najmniej raz w tygodniu, a także zobowiązany był do wymiany jego elementów lub części i materiał eksploatacyjnych;

6) w budynku przy ul. (...) – świadczenie usług ochrony budynku miało być realizowane w formie wsparcia grupy interwencyjnej, której reakcja winna wynosić nie dłużej niż 10 minut. Ochrona realizowana miała być w systemie ciągłym, 24 godziny na dobę, przez 7 dni w tygodniu. Budynek wyposażony został w centralę alarmową. Zakup nadajników i dostosowanie systemu pozostało w gestii wykonawcy. Ponadto, budynek wyposażony został w dwa punkty zamontowanych kamer nakierowanych na wyjście ewakuacyjnej z budynku od ul. (...), drugi punkt na wejście od strony patio. Pomieszczenia budynku chronione miały być w ramach tych samych pracowników ochrony, którzy obsługują budynek przy ul. (...).

Stosownie do treści § 7 umowy, ochrona miała być realizowana w okresie od dnia 1 maja 2015r. do dnia 31 marca 2017 r. (§ 7).

Strony ustaliły, iż tytułem wynagrodzenia za świadczone usługi stanowiącej przedmiot umowy zamawiający zapłaci wykonawcy miesięczne ryczałtowe wynagrodzenie w wysokości 17.880,24 zł, przy czym wykonawca zobowiązany był do wystawienia nie później niż 7 dni od dnia zakończenia miesiąca faktury VAT, osobno na każdy z sześciu budynków, wg zestawienia: a) budynek przy pl. (...) – na kwotę 5.860,08 zł; b) budynek przy ul. (...) – na kwotę 5.460,08 zł; c) budynek przy ul. (...) (hotel) – na kwotę 500,00 zł; d) budynek przy ul. (...) – na kwotę 5.860,08 zł; e) budynek przy ul. (...) – na kwotę 100,00 zł; a także f) budynek przy ul. (...) – na kwotę 100,00 zł (§ 5).

Z kolei stosownie do treści § 6 wykonawca przyjął na siebie odpowiedzialność z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy poprzez zapłatę kary umownej m.in. w przypadku nieprzestrzegania zmian w harmonogramie pracy pracowników ochrony, a zamawiający uprawniony był do obciążenia wykonawcy karą wymowną w wysokości 1.000,00 zł za każdy taki przypadek (ust. 1 lit. g).

Wyżej wskazana umowa zawarta została w ramach przeprowadzonego postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, które odbyło się w trybie przetargu nieograniczonego.

W dniu 19 listopada 2015 r. doszło do zawarcia między stronami kolejnej umowy nr (...), której przedmiotem było świadczenie przez pozwaną usług ochrony osób, mienia, obiektu i terenu Akademii (...) w S. przy ul. (...) w S.. Stosownie do § 2 ust. 2 umowy, wykonawca, przy pomocy zatrudnionych przez siebie pracowników, sprawować miał stałą, bezpośrednią ochronę fizyczną mienia składającego się z obiektów należących do strony powodowej, ich pomieszczeń oraz rzeczy znajdujących się w tych pomieszczeniach. Ochrona świadczona miała być w obiekcie – (...) ((...)) przy ul. (...), przez 24 godziny na dobę, bez przerwy; zamawiający wymagał zapewnienia co najmniej jednego pracownika ochrony w budynku w systemie ciągłym; z kolei wykonawca odpowiadał za ustalenie harmonogramu pracy poszczególnych pracowników oraz zapewnienie sprawnych zmian pracowników, przy czym maksymalna długość pracy jednego pracownika na jednej zmianie nie mogła przekraczać 12 godzin i następująca po pracy 12 godzinna przerwa dla danej osoby musiała wynosić co najmniej 11 godzin w ciągu doby, ponadto każdemu pracownikowi należało zapewnić co najmniej 35 godzinny nieprzerwalny odpoczynek od pracy w każdym w tygodniu. Ochrona miała być realizowana w okresie od dnia 1 grudnia 2015 r. do dnia 29 lutego 2016 r., za wynagrodzeniem w kwocie 7.500,00 zł miesięcznie. Z kolei stosownie do treści § 6 wykonawca przyjął na siebie odpowiedzialność z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy poprzez zapłatę kary umownej m.in. w przypadku nieprzestrzegania zmian w harmonogramie pracy pracowników ochrony, a zamawiający uprawniony był do obciążenia wykonawcy karą wymowną w wysokości 1.000,00 zł za każdy taki przypadek (ust. 1 lit. g).

Powyższa umowa została zawarta w ramach przeprowadzonego postępowania w trybie „wolnej ręki” na podstawie art. 67 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych.

W obiektach powódki służbę ochrony w imieniu pozwanej Spółki pełnili wyłącznie pracownicy, którzy odbyli w tym zakresie właściwe przeszkolenie polegające na zapoznaniu ich z systemami informatycznymi powódki, w tym systemem monitoringu, centralną przeciwpożarową, zapoznaniem z układem pomieszczeń w budynkach, a także zaznajomieniem z procedurami wydawania kluczy i obsługą systemu wejść do obiektu. Nowozatrudniony pracownik wymagał także odbycia jednego dyżuru z pracownikiem pozwanej. Większość z nich stanowiła osoby w podeszłym wieku, którzy zatrudnieni byli wówczas na umowę zlecenie w celu umożliwienia im uzyskania późniejszych świadczeń rentowych bądź emerytalnych. Z pozostałymi pracownikami pozwana zawierała umowy o pracę. W trakcie odbywanych szkoleń zdarzało się, iż nowi pracownicy byli usuwani ze stanowisk na prośbę A. K. (1) pracownika pozwanej Akademii (...) w S. zajmującego stanowisko kierownika inwestycji, remontów i administracji. Wskazywał on wówczas, iż w jego ocenie nie nadają się oni do prawidłowej realizacji nałożonych obowiązków. Na początku obowiązywania ww. umów A. K. (1) kierował również do pozwanej sugestie, aby pozostawić na stanowisku ochrony wskazane przez niego osoby, które już wcześniej świadczyły pracę w obiektach Akademii (...) w S.. Dodatkowo, na jego osobistą prośbę wybierane były osoby, które miały w danym dniu pełnić służbę.

Służba ochrony w Akademii (...) w S. realizowana była rotacyjnie, w trakcie dwóch dyżurów przez 24 godziny w ciągu dobrego, w godzinach od 7:00 – 19:00 oraz 19:00 – 7:00. W przeszłości miały miejsce sytuacje, kiedy to niektórzy pracownicy pozwanej nie stawiali się do pracy w umówionym terminie. Wynikało to m. in. z sytuacji takich jak zachorowanie, złe samopoczucie, przebywanie na zwolnieniu, potrzeba pozostania w miejscu zamieszkania z uwagi na brak możliwości zapewnienia dziecku innej opieki, jak również porzucanie pracy. Obecni na zmianie pracownicy dzwoniли wówczas do koordynatora działającego w imieniu pozwanej spółki – E. P. i informowali o zaistniałej sytuacji. W takim przypadku nie opuszczali oni również stanowisk pracy, w dalszym ciągu realizując świadczoną usługę ochrony przez następną 12 – godzinną zmianę. Nadto część pracowników także dobrowolnie zwracała się do pozwanej o przedłużenie własnej zmiany, wrażając chęć kontynuowania dyżuru przez następne 12 godzin. Uzyskiwali oni jednocześnie w tym zakresie przyzwolenie przełożonych. W trakcie trwania umów dochodziło również do przypadków pojawienia się na służbie pracowników pozwanej znajdujących się pod wpływem alkoholu. Byli oni wówczas usuwani z dyżuru po interwencji przeprowadzonej przez A. K. (1).

W związku ze stwierdzonymi nieprawidłowościami A. K. (1) kontaktował się z przedstawicielami (...) Sp. z o.o. w W. – wielokrotnie wzywając ich do zwrócenia uwagi na kwestię rozwiązania problemów kadrowych w spółce, a także zaprzestania naruszeń zawartych między stronami umów, w tym również postanowień dotyczących wymogu odbywania dyżuru przez jednego pracownika wyłącznie przez 12 godzin w ciągu dnia. A. K. (1) był wówczas informowany, iż z uwagi na wskazane trudności pozwana nie jest w stanie zapewnić nowych pracowników w uprzednio przyjętym systemie 12 - godzinnej zmiany na jednego pracownika. Podawała, iż zmuszona jest do pozostawienia pracownika ochrony za jego zgodą na kolejną 12 - godzinną zmianę. Spółka wskazywała, iż ze względu na polecenia A. K. (1) nie jest możliwe przenoszenie pracowników z jednego obiektu do innego. Dodatkowo podkreślała, iż wprowadzenie każdego nowozatrudnionego pracownika wymaga przeprowadzenia stosownego przeszkolenia, co z kolei wiąże się z koniecznością odbycia wielogodzinnych przygotowań.

Pozwana (...) spółka z o.o. dopuściła się nieprawidłowości w zakresie zmian w harmonogramie pracownika ochrony, które zostały stwierdzone na podstawie informacji zawartych w udostępnionych powódce książkach zdarzeń i wskazane pozwanej w piśmie z dnia 28 czerwca 2016 r., szczegółowo opisanych przez Sąd I instancji. Powódka stwierdziła dodatkowo, iż w okresie od dnia 21 lipca 2015 r. do dnia 2 lutego 2016 r. pozwany nie zapewnił zatrudnionym pracownikom minimalnego 35-godzinnego nieprzerwanego odpoczynku od pracy w każdym tygodniu. Strony prowadziły korespondencję w tym przedmiocie.

W związku ze stwierdzonymi przez powódkę nieprawidłowościami w realizacji umów o świadczenie usług ochrony, pismem z dnia 8 sierpnia 2016 r. Akademia (...) w S. poinformowała pozwaną spółkę o naliczeniu wobec niej, na podstawie § 6 ust. 1 lit. g umowy nr (...) z dnia 24 kwietnia 2015 r., kary umownej w łącznej wysokości 74.000 zł, a także wezwała do zapłaty ww. kwoty w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 sierpnia 2015 r. W piśmie z dnia 22 sierpnia 2016 r., strona pozwana zakwestionowała zasadność oraz wysokość naliczonych kar umownych podnosząc, że okoliczności wskazane w piśmie z dnia 8 sierpnia 2016 r. nie mogą stanowić podstawy naliczenia kar umownych przewidzianych w § 6 ust. 1 lit. g umowy nr (...) z 24 kwietnia 2015 r. W ocenie pozwanej z dyspozycji ww. przepisu wynika, iż dotyczy on takiej sytuacji, gdy dojdzie do zmiany w zapisach pierwotnie przyjętego harmonogramu pracy pracowników wykonawcy, a wykonawca nie zastosuje się do tychże zmian. Termin „zmiana w harmonogramie pracy” nie odnosi się zatem do przestrzegania godzin pracy danego pracownika na danej zmianie. Pozwana podkreśliła, iż powódka dokonała nieprawidłowej interpretacji zapisów umowy nr (...) z dnia 24 kwietnia 2015 r.

W dalszym piśmie z dnia 22 sierpnia 2016 r. powódka poinformował pozwaną o naliczeniu w stosunku do niej, na podstawie § 6 ust. 1 lit. g umowy nr (...) z dnia 19 listopada 2015 r., kolejnej kary umownej w wysokości 1.000 zł, wzywając ją jednocześnie do zapłaty ww. kwoty w terminie do dnia 31 sierpnia 2016 r. Powyższe pismo zostało odebrane przez pozwaną w dniu 25 sierpnia 2016 r.

Dodatkowo, w piśmie z dnia 5 grudnia 2016 r., powódka poinformowała pozwaną o naliczeniu, na podstawie § 6 ust. 1 lit. g umowy nr (...) z dnia 24 kwietnia 2015 r., kary umownej w wysokości 14.000 zł, wzywając ją jednocześnie jej uregulowania w terminie do dnia 15 grudnia 2016 r. Wskazała, iż powyższe wynika ze stwierdzenia kolejnych naruszeń zawartych umów w zakresie zmian w harmonogramie pracowników ochrony w obiekcie przy ul. (...). W piśmie z dnia 12 grudnia 2016 r. pozwana odmówiła zapłaty kwoty 14.000 zł tytułem naliczonej kary umownej, z tożsamą jak w piśmie z dnia 22 sierpnia 2016 r. motywacją.

W okresie realizacji umów zawartych między stronami Akademia (...) w S. nie poniosła żadnej szkody wynikającej z włamań, czy też zniszczeń mienia. Nigdy nie doszło również do tego, aby obiekty Akademii (...) w S. pozostawały bez pracownika świadczącego usługę ochrony w imieniu pozwanej.

W takich uwarunkowaniach faktycznych powództwo oparte na treści art. 483 § 1 k.c. i art. 484 § 1 k.c. w związku z postanowieniami § 6 ust. 1 lit. g zawartych przez strony umów nr (...) z dnia 24 kwietnia 2015 r. oraz nr (...) z 19 listopada 2015 r., Sąd Okręgowy uznał za częściowo uzasadnione. Podkreślił, że powódka obowiązana była udowodnić wyłącznie to, iż doszło do zdarzeń stanowiących niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy przez pozwaną, które Sąd winien zakwalifikować jako przypadki nieprzestrzegania zmian w harmonogramie pracy pracowników

ochrony, do czego odnosi się zapis w § 6 ust. 1 lit. g obu tych umów. Na pozwanej spoczywał natomiast ciężar dowodu tego, jeżeli chciałaby się zwolnić na tej podstawie ze swojej odpowiedzialności, iż nie ponosi ona żadnej winy w zaistnieniu owych zdarzeń. Powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2013 r. (I CSK 748/12) Sąd Okręgowy wyjaśnił, iż choć odpowiedzialność dłużnika z tytułu kary umownej za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nie jest uwarunkowana poniesieniem przez wierzyciela szkody, o czym wprost stanowi przepis art. 484 § 1 zdanie 1 k.c., to jest uzależniona istnieniem pozostałych przesłanek odpowiedzialności kontraktowej, przewidzianymi w art. 471 k.c.

Powódka roszczenia swe oparła na twierdzeniu, iż zaistniałymi w realiach sprawy zdarzeniami stanowiącymi nienależyte wykonanie umów przez pozwaną, do których odnoszą się zapisy § 6 ust. 1 lit. g ww. umów, były przypadki, w których doszło do przekroczenia czasu pracy pracowników, za pomocą których pozwana realizowała te umowy, ponad 12 godzin pracy na jednej zmianie, dalej braku zachowania po pracy przerwy 11 godzinnej w ciągu doby, jak również braku zachowania co najmniej 35 godzinnego nieprzerwanego odpoczynku od pracy w każdym tygodniu. Powódka wskazała, iż wymóg zachowania takiego czasu pracy i przerw w pracy strony zastrzegły w § 2 każdej z tych umów, a w jej ocenie zapisy § 6 ust. 1 lit. g ww. umów odnosiły się właśnie do uchybień w przestrzeganiu przez pozwaną tych wymogów.

O ile fakt, iż w obu umowach (w § 2) zastrzeżone zostały tego rodzaju wymogi, pozostawał bezsporny, pozwana zakwestionowała to, iż zapisy § 6 ust. 1 lit. g odnosiły się właśnie do ich nieprzestrzegania. Jej zdaniem jako nieprzestrzeganie zmian w harmonogramie pracy pracowników ochrony należało rozumieć takie sytuacje, w których doszłoby do zmiany w zapisach pierwotnie przyjętego harmonogramu pracy pracowników pozwanej, a pozwana nie zastosowała się do tychże zmian. Konstruując na tej podstawie swą linię obrony pozwana nie zaprzeczyła w sposób wyraźny temu, aby dopuściła się opisanych przez powódkę w pismach z 8 sierpnia 2016 r., 22 sierpnia 2016 r. i 5 grudnia 2016 r. uchybień polegających na przekraczaniu czasu pracy pracowników ochrony ponad wymiar zastrzeżony w § 2 ww. umów, jak również na nieprzestrzeganiu przez nią obowiązku zapewnienia pracownikom przewidzianych przerw w pracy. W świetle art. 230 k.p.c. Sąd Okręgowy miał podstawy, aby uznać fakty te za przyznane przez pozwaną, a nadto uznał, że powódka przedstawiła dostateczne dowody, wykazujące wystąpienie tych uchybień.

W takich uwarunkowaniach kierunek rozstrzygnięcia sprawy co do zasady wyznaczał sporny między stronami sposób wykładni § 6 ust. 1 lit. g ww. umów, według zasad przewidzianych w art. 65 § 1 i 2 k.c. Uwzględniać w tym zakresie należy okoliczności złożenia oświadczenia woli, to jest jego kontekst sytuacyjny, obejmujący w szczególności przebieg negocjacji, dotychczasowe doświadczenie stron, ich status. Niezależnie od tego z art. 65 § 2 k.c. wynika nakaz kierowania się przy wykładni umowy jej celem. Nie jest konieczne, aby był to cel uzgodniony przez strony; wystarczy - przez analogię do art. 491 § 2, art. 492 i art. 493 k.c. - cel zamierzony przez jedną stronę, który jest wiadomy drugiej. Żeby zatem dokonać wykładni umowy, trzeba mieć na względzie również te wszystkie okoliczności, które towarzyszą jej wykonywaniu, jako wskazujące na zgodny zamiar stron i cel umowy. W wyroku z dnia 24 marca 2017 r. (I CSK 443/16) Sąd Najwyższy wypowiedział się, iż na tle art. 65 k.c. przyjmuje się kombinowaną metodę wykładni, która w przypadku oświadczeń woli składanych innej osobie, przyznaje pierwszeństwo temu znaczeniu oświadczenia, jakie rzeczywiście nadawały mu obie strony w chwili jego złożenia. Ten sens oświadczenia woli uznaje się za wiążący. Priorytet stosowania wykładni subiektywnej wynika z art. 65 § 2 k.c. Jeżeli okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli, konieczne jest przejście do wykładni obiektywnej tj. ustalenia właściwego sensu oświadczenia woli na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak jak adresat oświadczenia woli rozumiał lub powinien je rozumieć. Decydujący jest tu więc punkt widzenia odbiorcy oświadczenia, dokonującego z należytą starannością wykładni zmierzającej do odtworzenia treści myślowych składającego oświadczenie. W przypadku oświadczenia ujętego w formie pisemnej sens oświadczeń woli ustala się na podstawie wykładni tekstu dokumentu. Podstawową rolę mają tu językowe normy znaczeniowe ale także kontekst i związki znaczeniowe poszczególnych postanowień. Tekst nie stanowi jednak wyłącznej podstawy wykładni ujętych w nim oświadczeń lecz konieczne jest również zbadanie zamiaru i celu stron, który nie musi być celem uzgodnionym lecz wystarcza cel zamierzony przez jedną i wiadomy drugiej, a także kontekstu faktycznego w jakim umowę uzgadniano i zawierano oraz okoliczności towarzyszących złożeniu oświadczenia woli.

Dokonując wykładni wskazanych wyżej postanowień umownych Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, iż umowa nr (...) z 24 kwietnia 2015 r. została zawarta przez strony po przeprowadzeniu przetargu. Pozwana nie miała wpływu na zredagowanie treści poszczególnych zapisów umownych, nie sposób więc dokonywać wykładni umowy w kontekście zachowań podjętych przez strony na etapie negocjacji poprzedzających zawarcie umowy. Umowa nr (...) z 19 listopada 2015 r. została co prawda zawarta w innym trybie, jednakże jej treść odpowiadała umowie poprzedniej i nie było podstaw, aby przyjąć, iż pozwana w jakikolwiek sposób wpłynęła na takie zredagowanie jej treści.

Przy wykładni omawianego zapisu umownego Sąd Okręgowy mógł więc odnosić się wyłącznie do tego celu, który zakładała powódka. Na tę okoliczność przeprowadzono dowody z zeznań świadków wskazanych przez powódkę, przede wszystkim K. J. i A. K. (1). Według nich do obu ww. umów wprowadzono zapisy zawarte w § 6 ust. 1 lit. g dlatego, by stworzyć mechanizm ochronny przed nieprzestrzeganiem przez wykonawcę usług ochroniarskich obowiązku zapewniania stosownych zmian w systemie pracy pracowników, tj. aby zapobiec przed powierzaniem im pracy na okres dłuższy niż 12 godzin lub przed zaniebdywaniem zapewnienia im odpowiednich przerw w pracy. Według świadków uchybienia takie zachodziły w trakcie realizowania umowy tego samego rodzaju, co łączyła strony, przez poprzedniego wykonawcę usług ochroniarskich, co wiązało się z tym, że pracownicy ochrony niewłaściwie wywiązywali się ze swoich obowiązków. W kontekście tych dowodów wiarygodnym się stało, iż wprowadzenie zapisów o karze umownej w § 6 ust. 1 lit. g było funkcjonalnie powiązane przez powódkę z zastrzeżeniem wymogów dotyczących czasu pracy i przerw w § 2 ww. umów. Taki cel zamieszczenia tego zastrzeżenia obiektywnie winien być znany pozwanej w chwili zawarcia umowy.

W § 6 ust. 1 lit. g wprost jest mowa o nieprzestrzeganiu zmian w harmonogramie pracy pracowników ochrony. W słowniku języka polskiego (...) widnieje pięć znaczeń słowa „zmiana”:

1. «fakt, że ktoś staje się inny lub coś staje się inne niż dotychczas»
2. «zastąpienie czegoś czymś»
3. «komplet bielizny, pościeli, pokrowców itp.»
4. «czas pracy jednej grupy ludzi, po którym podejmuje pracę inna grupa»
5. «pracownicy takiej grupy»

W realiach sprawy użycie takiego określenia w umowach zawartych przez strony teoretycznie mogło mieć dwa spośród tych znaczeń. Albo odwoływało się do przypadków zmieniania ustalonego przez strony harmonogramu pracy pracowników ochrony, na co powołała się pozwana (zastąpienia jednych ustaleń harmonogramu drugimi - co odnosi się do drugiego ze znaczeń leksykalnych tego słowa), albo do przypadków nieprzestrzegania czasu pracy jednego pracownika, po którym winien był podjąć pracę inny pracownik (czwarte ze znaczeń).

W treści umów łączących strony, a także w treści któregokolwiek z dokumentów powiązanych z tymi umowami, nie znalazły się żadne takie zapisy, które dotyczyłyby sposobu ustalania przez strony harmonogramu pracy poszczególnych pracowników ochrony. Powódce nie zastrzeżono w umowach uprawnienia do ingerowania w taki harmonogram, wpływania na rozkład konkretnych godzin w ciągu dnia, w których zmieniać się mieli poszczególni pracownicy ochrony, ewentualnie wpływania na dobór pracowników. Z żadnego zapisu umownego nie wynika, by powódce zależało na ingerowaniu w harmonogram pracy, zatem niezrozumiałe znaczenie miałyby zastrzeżenie w umowach kary umownej na wypadek nieprzestrzegania przez pozwaną zmian wynikających z ingerencji powódki w taki harmonogram.

Znaczna część umów (zredagowania w § 2) skupiła się natomiast na zastrzeżeniach, iż praca poszczególnych pracowników ochrony, którymi posługiwać się miała pozwana przy ich realizacji, będzie wykonywana w sposób zmianowy. To zaś ewidentnie odnosi się do czwartego z opisanych wyżej znaczeń słowa „zmiana” użytego w § 6 ust. 1 lit. g.

Skoro nigdzie w umowach nie było postanowień, do których odnosić się mogło znaczenie tego sformułowania zaprezentowane jako drugie (zastąpienie czegoś czymś), a znaczna część tych umów odnosiła się do pojęcia zmiany rozumianego jako „czas pracy jednej grupy ludzi, po którym podejmuje pracę inna grupa”, każda osoba dokonująca wykładni omawianych zapisów umownych powinna była zakładać, że postanowienia zastrzeżone w § 6 ust. 1 lit. g tych umów odnoszą się do tego ostatniego znaczenia. Przemawiały za tym bowiem nie tylko brzmienie § 6 ust. 1 lit. g ale i kontekst wynikający z pozostałych zapisów umownych.

Z całą pewnością odczytując treść umów pozwana nie mogła wykluczać, iż sformułowanie „zmiana” użyte w § 6 ust. 1 lit. g odnosić się może do wymogów dotyczących pracy zmianowej zastrzeżonych w § 2. Jeżeli by miała jakiegokolwiek wątpliwości co do znaczenia tegoż sformułowania, to na etapie postępowania przetargowego mogła (i powinna była) skierować do powódki stosowne zapytania w tym przedmiocie. Zważywszy, iż zapytania takie nie nastąpiły (pозwana nic na ten temat nie twierdziła), Sąd Okręgowy obowiązany był przyjąć, iż znaczenie omawianego słowa było dla niej jasne.

Kierując się ogółem tych okoliczności Sąd uznał, iż powódka udowodniła wszelkie obciążające ją przesłanki do uwzględnienia powództwa wywiedzonego w niniejszej sprawie. Pozwana nie udźwignęła zaś ciężaru wykazania przesłanek ekskulpujących jej odpowiedzialność za nienależyte wykonanie umowy. Brak szkody mógł natomiast zostać wzięty pod uwagę jedynie przy miarkowaniu kary umownej.

Podejmując to zagadnienie Sąd Okręgowy przedstawił wykładnię przewidzianych w art. 484 § 2 k.c. przesłanek miarkowania kary umownej, tj., wykonania zobowiązanie w znacznej części, oraz jej rażącego wygórowania. Podkreślił, że pierwszym z kryteriów stwierdzenia rażącego wygórowania kary umownej jest uwzględnianie jej stosunku do szkody powstałej po stronie wierzyciela wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, rozumianej szeroko, jako całość uszczerbków majątkowych i niemajątkowych poniesionych przez wierzyciela, w tym takich, które nie zostałyby uwzględnione przy zasądzeniu odszkodowania na zasadach ogólnych. Sama zaś kara umowna może posiadać szereg funkcji, spośród których funkcja kompensacyjna (zakładająca karę jako surogat odszkodowania z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego) jest tylko jedną. Istotną rolę przypisuje się również funkcji stymulacyjnej, która wyraża się w tym, że zastrzeżenie kary umownej ma mobilizować dłużnika do prawidłowego wykonania zobowiązania, a co szczególnie dostrzegalne jest wówczas, gdy zastrzeżona jest ona w bardzo dużej wysokości w stosunku do szkody, jaką mógłby ponieść wierzyciel na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Kara umowna pełni funkcję zabezpieczającą wykonanie zobowiązań kontraktowych, a w wypadku niewykonania lub nienależytego wykonania tych zobowiązań – funkcję kompensacyjną, ułatwiając uzyskanie odszkodowania.

Postępowanie dowodowe nie pozwoliło Sądowi Okręgowemu stwierdzić, by na skutek omówionych wcześniej uchybień powódka doznała jakiegokolwiek szkody majątkowej. Niezależnie od tego zauważył, iż konstrukcja kary umownej przewidzianej w § 6 ust. 1 lit. g w swej istocie dotyczyła zabezpieczenia czego innego niż wyrównania szkody majątkowej. Przede wszystkim zmierzała do zapobieżenia wykonania umów w sposób, który w ocenie powódki był nieprawidłowy. Realizacja umowy poprzez pracowników wykonujących swe czynności dłużej niż 12 godzin dziennie, bez stosownych przerw w pracy, nie dość że stwarzała dla powódki stan zagrożenia, że ochrona jest wykonywana w sposób niewłaściwy, to wywoływała u powódki straty wizerunkowe związane z posądzaniem ją w opinii publicznej o to, że nie przestrzega norm czasu pracy. Dokonując oceny podstaw do miarkowania kary umownej Sąd Okręgowy winien był wziąć pod uwagę jej powyższą funkcje, zatem fakt nieponiesienia przez powódkę wymiernej szkody majątkowej na skutek uchybień pozwanej nie mógł stanowić zasadniczej przesłanki do zmniejszenia wysokości kary umownej.

Sąd I instancji nie znalazł podstaw do uwzględnienia kryterium miarkowania kary umownej w postaci niskiego stopnia winy dłużnika, bowiem naprowadzone przez pozwaną twierdzenia i dowody nie pozwoliły w sposób wyraźny stwierdzić, że jej wina w zaistnieniu poszczególnych uchybień była nieznaczna, tudzież, że do zaistnienia uchybień przyczyniła się sama powódka.

W dalszej kolejności wyjaśnił, że istotnym kryterium rażącego wygórowania kary umownej jest stosunek między wysokością zastrzeżonej kary umownej (lub kary w danej sytuacji należnej) a wartością całego świadczenia dłużnika lub wartością świadczenia, które on spełnił. Ta przesłanka wyraźnie uwidaczniała się w realiach niniejszej sprawy. Po przedstawieniu szczegółowych wyliczeń uwzględniających liczbę uchybień w wykonywaniu przez pozwaną umów w poszczególnych obiektach, skutkująca obowiązkiem zapłaty kary umownej, w odniesieniu do wysokości należnego jej wynagrodzenia Sąd Okręgowy wskazał, że gdyby miał kierować się wyłącznie przesłanką rażącego wygórowania kary umownej, rozumianego jako nadmierność kary w stosunku do wysokości należnego pozwanej wynagrodzenia, a w konsekwencji limitować karę każdorazowo do wysokości wynagrodzenia miesięcznego (bacząc aby kara w żadnym miesiącu nie przewyższała wysokości wynagrodzenia), suma wszystkich kar ograniczonych do wysokości miesięcznego wynagrodzenia wyniosłaby 69.880,64 zł..

W niniejszej sprawie zaistniał tym niemniej zbieg podstaw miarkowania kary umownej przewidzianych w art. 484 § 2 k.c. Nie dość bowiem, że w znacznej części przypadków wysokość naliczonej kary umownej w danym miesiącu przewyższała wysokość należnego pozwanej wynagrodzenia, co świadczyło o jej rażącym wygórowaniu, to w trakcie szeregu miesięcy dochodziło wyłącznie do jednostkowych przypadków takich uchybień, co oznacza, iż w znacznej części zobowiązanie pozwanej zostało wykonane należycie. W tym zaś aspekcie wziął pod uwagę, iż do naruszeń, z którymi wiązał się obowiązek zapłaty kary umownej, nie mogło dojść codziennie, co wynika ze specyfiki naruszenia polegającego na nieprzestrzeganiu zmian w 12 godzinnym harmonogramie pracy. Według tej specyfiki naruszeń takich mogło być maksymalnie 15 w trakcie miesiąca. W realiach sprawy doszło maksymalnie do 12 naruszeń w ciągu jednego miesiąca (w listopadzie 2015 r. w obiekcie przy ul. (...)). W odniesieniu do tego miesiąca nie sposób było mówić o przesłance znacznego wykonania zobowiązania przez pozwaną, bowiem w dominującej liczbie możliwych przypadków pozwana wykonała umowę w sposób odbiegający od wymogu zastrzeżonego w § 2. W ocenie Sądu miarkowanie kary umownej w tym przypadku winno ograniczyć się do zbadania, czy kara za ten miesiąc jest rażąco wygórowana, przez sprawdzenie, czy nie przekracza ona wysokości umówionego wynagrodzenia. Sąd I instancji uznał w konsekwencji, iż za ten miesiąc kara powinna ograniczać się do wysokości wynagrodzenia umownego tj. do kwoty 5.860,08 zł.

Powyższe oznaczało, iż w przeliczeniu na pojedyncze uchybienie karę umowną należałoby ustalić na poziomie 488,34 zł (5.860,08 zł / 12).

Powyższy sposób daje wyraz temu, że za wykonanie umowy przeprowadzone prawie w całości z naruszeniem zapisu § 2 pozwana winna zapłacić karę równowązą wysokości jej miesięcznego wynagrodzenia. Ustalając wysokość kar za poszczególne pozostałe miesiące jako iloczyn tej stawki 488,34 zł i liczby zaistniałych uchybień, Sąd Okręgowy uwzględnił fakt, że w innych miesiącach uchybień tych było mniej. Taki sposób czynił, w jego ocenie, adekwatnym wysokość kary umownej zarówno do wysokości wynagrodzenia umownego jak i zakresu uchybień, których dopuściła się pozwana, zatem uwzględniał fakt, czy zobowiązanie pozwanej zostało w znacznej mierze wykonane poprawnie.

Łącznie w przypadku obiektów przy pl. (...) i obiektu przy ul. (...) były stwierdzone 88 przypadki naruszeń. Kara umowną za te naruszenia Sąd Okręgowy ustalił zatem w wysokości 42.973,92 zł (88 x 488,34 zł).

W zakresie dotyczącym obiektu (...) przy pl. (...) miesięczne ryczałtowe wynagrodzenie wyniosło 7.500 zł. Przyjmując, iż w trakcie tego miesiąca również mogło dojść maksymalnie do 12 naruszeń, żeby wysokość kary umownej nie przekraczała wysokości wynagrodzenia za ten miesiąc, musiałaby ona zostać ustalona na poziomie 625 zł (7.500 zł / 12). Wartość tę (tj. 625 zł za jedno zaistniałe uchybienie) Sąd uznał za adekwatną zarówno do wysokości wynagrodzenia pozwanej jak i liczby uchybień w trakcie wykonywania umowy.

Reasumując Sąd Okręgowy uznał, iż po dokonaniu miarkowania kary umownej w oparciu o obie przesłanki wynikające z art. 484 § 2 k.c. powódce tytułem roszczeń dochodzonych w niniejszej sprawie należała się łącznie kwota 43.598,92 zł (42.973,92 zł + 625 zł). Odpowiada ona około 40 % wysokości wynagrodzenia za ten okres. W jego ocenie jest to świadczenie adekwatne do realiów sprawy, właściwie realizujące funkcję zastrzeżonej przez powódkę kary umownej (sprowadzającą się przede wszystkim do roli stymulacyjnej), jak również rekompensujące powódce poniesione przez nią ewentualne straty wizerunkowe i istniejące wcześniej ryzyko, że ochrona jest wykonywana w sposób niewłaściwy.

O odsetkach od zasądzonej kwoty 43.598,92 zł Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., określając termin wymagalności poszczególnych należności częściowych stosownie do treści art. 455 k.c., według wezwań pozwanej do spełnienia objętych nimi świadczeń.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., wedle zasady ich stosunkowego rozdzielenia z uwzględnieniem proporcji w jakiej każda ze stron utrzymała się ze swoimi wnioskami.

Powyższy wyrok, w części uwzględniającej powództwo oraz w zakresie orzeczenia o kosztach procesu, tj. co do jego pkt I i III, zaskarżyła apelacją pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., zarzucając:

1) naruszenie prawa materialnego, a konkretnie art. 65 k.c. w zw. z postanowieniami § 6 ust. 1 lit. g umów nr (...) z dnia 24 kwietnia 2015 r. oraz nr (...) z dnia 19 listopada 2015 r., polegającym na błędnej wykładni wyżej przywołanego przepisu i w konsekwencji przyjęciu, że pozwana dopuściła się uchybień, polegających na nieprzestrzeganiu zmian w harmonogramie pracy pracowników ochrony, których naruszenie uprawnia powódkę do obciążenia pozwanej karą umowną w wysokości 1.000,00 zł za każdy przypadek dopuszczenia się takiego naruszenia, podczas gdy zapisy umów należało tłumaczyć w ten sposób, że naliczanie kar umownych jest uzasadnione w sytuacji, w której dojdzie do zmiany w zapisach pierwotnie przyjętego harmonogramu pracy pracowników Wykonawcy, a Wykonawca nie zastosuje się do tychże zmian;

2) naruszenie prawa materialnego, a konkretnie art. 483 § 1 k.c., poprzez jego niezastosowanie oraz art. 484 § 2 k.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i tym samym uwzględnienie powództwa w części, podczas gdy zastosowanie prawidłowe powyższych przepisów do zrekonstruowanego stanu faktycznego sprawy powinno skutkować odstąpieniem od zasądzenia kar umownych w całości, ewentualnie miarkowaniem kar umownych w wymiarze wyższym, niż Sąd pierwszej instancji dokonał, z uwagi na brak poniesionej przez powódkę szkody majątkowej oraz wykonanie w całości umowy przez pozwaną.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty, rozwinięte w uzasadnieniu apelacji, pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu za obydwie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej okazała się w znacznej części uzasadniona.

Zakres kognicji Sądu odwoławczego, stosownie do art. 378 § 1 k.p.c., wyznaczają granice apelacji. W tych granicach, Sąd ten zobowiązany jest do merytorycznej, kompleksowej oceny zaskarżonego wyroku. Obowiązek ten nie ma wszakże charakteru absolutnego, wyabstrahowanego od treści wyartykułowanych przez skarżącą zarzutów. O ile bowiem, w zakresie naruszenia prawa materialnego treść tych zarzutów ma znaczenie marginalne, o tyle – co się tyczy zarzutów naruszenia prawa procesowego – Sąd II instancji jest nimi związany (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07). Innymi słowy, jeśli apelująca zarzutów tego rodzaju nie zgłosi, zagadnienie naruszenia przepisów procesowych pozostawać musi poza sferą zainteresowania tego Sądu (za wyjątkiem tych przepisów, które przelożyć się mogą na stwierdzenie nieważności postępowania, co w niniejszej sprawie niewątpliwie nie miało miejsca). Podkreślenia wymaga nadto, że zarzut wadliwych ustaleń faktycznych, niewątpliwie stanowi konsekwencję naruszenia zasad oceny materiału procesowego przewidzianych w k.p.c., w tym zwłaszcza w jego art. 233 § 1 k.p.c. Objęcie kontrolą instancyjną poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych wymaga zatem sformułowania stosownego zarzutu apelacyjnego. Zważywszy zatem na fakt braku w apelacji pozwanej zarzutów w tym przedmiocie, stan faktyczny poddanej pod osąd sprawy kształtuje się tak, jak ustalił go Sąd Okręgowy. Poza sferą kognicji sądu odwoławczego – z uwagi na treść apelacji - pozostawały także inne zagadnienia natury procesowej.

W kontekście podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego, nie ulega wątpliwości to, że kierunek rozstrzygnięcia niniejszej sprawy determinowany był – na obecnym etapie postępowania – rezultatem oceny trzech następujących zagadnień:

1. wykładni § 6 ust. 1 lit. g umów nr (...) z dnia 24 kwietnia 2015 r. oraz nr (...) z dnia 19 listopada 2015 r. z punktu widzenia aktualizacji podstaw faktycznych skutecznego domagania się zapłaty zastrzeżonych w tych klauzulach kar umownych;
2. wpływu braku szkody majątkowej po stronie wierzyciela na skuteczność roszczenia o zapłatę kar umownych;
3. niewłaściwego zamiarkowania należnych powodce kar umownych z punktu widzenia przesłanek z art. 484 § 2 k.c. z uwagi na brak poniesionej przez powódkę szkody majątkowej oraz wykonanie w całości umowy przez pozwaną.

Ad.1

Przypomnieć w tym miejscu należy skarżącej, bowiem jej wywód nie w pełni oddaje ugruntowane w judykaturze stanowisko w zakresie zasad wykładni oświadczeń woli, że dominuje w niej zapatrywanie, iż na gruncie art. 65 k.c., który nakazuje uwzględnić różne kryteria oceny oświadczenia woli, takie jak: okoliczności, w których zostało ono złożone, zasady współżycia społecznego, ustalone zwyczaje, zgodny zamiar stron oraz cel umowy, zastosowanie znajduje – na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy - kombinowana metoda wykładni. Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 29 czerwca 1995 r.(sygn. akt III CZP 66/95 ,OSNC 1995, nr 5, poz. 168) przyjął na tle art. 65 k.c. powyższą metodę wykładni oświadczeń woli. Obejmuje ona zasadniczo dwie fazy. W pierwszej fazie sens oświadczenia woli ustala się, mając na uwadze rzeczywiste ukonstytuowanie się znaczenia między stronami. Na tym etapie wykładni priorytetową regułą interpretacyjną oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom stanowi rzeczywista wola stron. Zastosowanie tej reguły wymaga wyjaśnienia, jak strony rozumiały złożone oświadczenie woli, a w szczególności, jaki sens łączyły z użytym w oświadczeniu woli zwrotem lub wyrażeniem. W razie ustalenia, że były to te same treści myślowe, pojmowany zgodnie sens oświadczenia woli trzeba uznać za wiążący. Jeżeli natomiast okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli, konieczne jest przejście do drugiej fazy wykładni (obiektywnej), w której właściwy dla prawa sens oświadczenia woli ustala się na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak, jak adresat sens ten zrozumiał i rozumieć powinien. Przyjmuje się, że na podstawie art. 65 § 2 k.c. możliwa i dopuszczalna jest sytuacja, w której właściwy sens umowy ustalony przy zastosowaniu wskazanych w nim dyrektyw będzie odbiegał od jej jasnego znaczenia w świetle reguł językowych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 września 2011 r. ,V CSK 427/10, LEX nr 1095853). Wykładania umowy dokonywana jest na trzech poziomach. Pierwszy wyznaczony jest dosłownym brzmieniem umowy, drugi zdeterminowany jest przez jej treść odczytaną przy zastosowaniu reguł interpretacyjnych wyrażonych w art. 65 § 1 k.c., trzeci zaś polega na ustaleniu znaczenia oświadczeń woli przez odwołanie się do zgodnego zamiaru stron i celu umowy. Nie można jednak przyjąć takiego znaczenia interpretowanego zwrotu, który pozostawałby w sprzeczności z pozostałymi składnikami wypowiedzi. Klóciłoby się to bowiem z założeniem o racjonalnym działaniu uczestników obrotu prawnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., II CSK 406/07 ,LEX nr 452990). Tak więc przy wykładni oświadczenia woli należy - poza kontekstem językowym - brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (art. 65 § 1 k.c.). Obejmuje on w szczególności przebieg negocjacji, dotychczasowe doświadczenie stron, ich status (wyrażający się, np. prowadzeniem działalności gospodarczej). Niezależnie od tego z art. 65 § 2 k.c. wynika nakaz kierowania się przy wykładni umowy jej celem. Nie jest przy tym konieczne, aby był to cel uzgodniony przez strony, wystarczy cel zamierzony przez jedną stronę, który jest wiadomy drugiej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2008 r., V CSK 418/07,LEX nr 577236). Dla ustalenia, jak strony rzeczywiście pojmowały oświadczenie woli w chwili jego złożenia, może mieć znaczenie także ich postępowanie po złożeniu oświadczenia, np. sposób wykonania umowy. Ustalenie treści czynności prawnej wymaga również uwzględnienia art. 56 k.c., który stanowi, że czynność prawna wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współżycia i ustalonych zwyczajów.

W niniejszej sprawie Sąd I instancji w żadnym przypadku nie naruszył tak rozumianych metod wykładni oświadczeń woli stron. Dokonał tego uwzględniając zarówno sam tekst § 6 ust. 1 lit. g umów nr (...) z dnia 24 kwietnia 2015 r.

oraz nr (...) z dnia 19 listopada 2015 r., jak i okoliczności towarzyszące ich zawarciu, uwzględniając wzajemne relacje stron, cel przyświecający powódce przy zawieraniu umów, a także zachowanie się stron już po ich zawarciu.

Jak wynika z apelacji skarżąca nie kwestionuje tego, że spośród słownikowych definicji pojęcia „zmiana”, w grę wchodzić mogły tylko dwa, a mianowicie „zastąpienie czegoś czymś”, bądź też „czas pracy jednej grupy ludzi, po którym podejmuje pracę inna grupa”. Sens pierwszego z nich, w analizowanym zapisie § 6 ust. 1 lit. g umów, oznaczałby przypadki zmieniania ustalonego przez strony harmonogramu pracy pracowników ochrony, drugiego zaś, nieprzestrzegania czasu pracy jednego pracownika, po którym winien był podjąć pracę inny pracownik. Słusznie, w okolicznościach niniejszej sprawy Sąd I instancji dokonał wyboru, drugiego z opisanych wyżej znaczeń, w sposób komplementarny swojego stanowisko uzasadniając. Jego powielanie jest w tym miejscu niecelowe.

Oczywiście rację ma pozwana, iż analizowane zapisy nie są precyzyjne w taki sposób, iż a priori wykluczałyby to możliwość ich różnej interpretacji. Nie dostrzega ona wszakże, iż wykładnia literalna (językowa), jest tylko jednym ze sposobów interpretacji oświadczeń woli i o zdekodowaniu ich prawidłowej treści w żaden sposób nie przesądza. Wbrew również pozwanej, pozytywne dla niej skutki nie wynikają z faktu, że to powódka była autorem całości projektu umowy. Okoliczność ta przesądza bowiem o tym, jak powódka rozumiała treść tych umów, a co za tym idzie - a co jest kluczowe dla ich prawidłowej wykładni – jak rozumieć ją winna pozwana. Nie jest zatem decydujące to, jak jej przedstawiciele, w tym przesłuchany w trakcie procesu M. C., zapisy umowy interpretowali. Indyferentne jest również to, czy pozwana miała wpływ na treść umowy zawieranej w trybie ustawy prawo zamówień publicznych. Przysługiwało jej przecież uprawnienie do zwrócenia się do powódki o wyjaśnienie niejasnych jej zdaniem zapisów, z którego – w kwestii której sprawa dotyczy - niewątpliwie nie skorzystała. Mogła także umów, których – jak obecnie twierdzi - znaczenia nie była w stanie poprawnie ustalić, po prostu nie zawierać.

Cały wywód skarżącej w tym aspekcie, w ocenie sądu odwoławczego, dyskwalifikują dwie fundamentalne, zupełnie przez nią w apelacji pominięte, kwestie. Po pierwsze, bezspornym jest, że zgodnie z zapisami tych umów zamawiający wymagał zapewnienia co najmniej jednego pracownika ochrony w budynku w systemie ciągłym. Z kolei wykonawca odpowiadał za ustalenie harmonogramu pracy poszczególnych pracowników oraz zapewnienie sprawnych zmian pracowników, przy czym maksymalna długość pracy jednego pracownika na jednej zmianie nie mogła przekraczać 12 godzin i następująca po pracy 12 godzinna przerwa dla danej osoby musiała wynosić co najmniej 11 godzin w ciągu doby, ponadto każdemu pracownikowi należało zapewnić co najmniej 35 godzinny nieprzerwalny odpoczynek od pracy w każdym w tygodniu. Wynikają z nich zatem wprost wymogi, jakie w zakresie czasu pracy pracowników pozwanego, stawiała powódka, a ich wprowadzenie, jak wynika z materiału procesowego, stanowiło konsekwencję negatywnych doświadczeń z poprzednim świadczeniodawcą tego rodzaju usług. Nie sposób zatem od tych zapisów, oceniając cały tekst umowy, abstrahować. Po drugie zaś, i co jest w ocenie Sądu Apelacyjnego jeszcze istotniejsze, wykładnia prezentowana przez pozwaną prowadzi do całkowicie nieracjonalnych, a wręcz nielogicznych – z punktu widzenia praktycznego - wniosków. Jeśli bowiem miałyby być tak, że obowiązek zapłaty przedmiotowych kar umownych aktualizował się wyłącznie w przypadku nieprzestrzegania przez pozwaną zmian wprowadzonych do już funkcjonującego harmonogramu, to oznaczałoby to, że kara umowna zastrzeżona wyłącznie na wypadek mogącej nastąpić w przyszłości sytuacji (zdarzenie przyszłe i niepewne), ale dodatkowo takiej, co do której strony nie przewidziały w umowie mechanizmu jej powstania (zmiany w harmonogramie) i w zakresie której to zmiany powódka – zgodnie z zapisami umów – nie miałaby jakichkolwiek kompetencji. Nielogiczność tego rodzaju koncepcji jawi się tym jaskrawiej jeśli zważyć, że wedle niej pozwana ponosiłaby odpowiedzialność w przypadku nieprzestrzegania zmienionego przez siebie harmonogramu ale już od takiej odpowiedzialności byłaby wolna w sytuacji naruszenia harmonogramu pierwotnego.

Słusznie w konsekwencji przyjął Sąd Okręgowy, że iż sformułowanie „zmiana” użyte w § 6 ust. 1 lit. g odnosić się winno do wymogów dotyczących pracy zmianowej zastrzeżonych w § 2 umów. Zarzut naruszenia przez ten Sąd art. 65 k.c. w zw. z postanowieniami § 6 ust. 1 lit. g umów nr (...) z dnia 24 kwietnia 2015 r. oraz nr (...) z dnia 19 listopada 2015 r., okazał się zatem bezzasadny.

Wbrew skarżącej, w judykaturze w sposób ugruntowany wieloletnią praktyką prezentowane jest stanowisko, że zamieszczony w art. 484 § 1 k.c. zwrot "bez względu na wysokość poniesionej szkody" oznacza, że nie ma znaczenia sam fakt wystąpienia szkody, zatem przepis powyższy de lege lata modyfikuje ogólne zasady odpowiedzialności kontraktowej dłużnika w razie powstania obowiązku zapłaty przez niego kary umownej, gdyż jej zapłata powinna nastąpić bez względu na fakt wystąpienia i wysokość poniesionej szkody (tak min. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2014 r., sygn. akt V CSK 402/13). Stosunek wysokości zastrzeżonej kary do wysokości szkody doznanej przez wierzyciela uznaje się natomiast za jedno z zasadniczych kryteriów oceny rażącego wygórowania kary umownej. Zgodnie z uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2003 r. (III CZP 61/03), zastrzeżenie kary umownej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie zwalnia dłużnika z obowiązku jej zapłaty w razie wykazania, że wierzyciel nie poniósł szkody. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy podkreślił jednak, że brak szkody lub jej nieznacząca wysokość może stanowić kryterium redukcji wysokości kary umownej i to niezależnie od tego, czy w zakresie interpretacji art. 484 § 2 k.c. eksponuje się kryterium "wysokości szkody", czy tylko "wysokość odszkodowania", przysługującego wierzycielowi na zasadach ogólnych. Do wysokości szkody jako kryterium oceny rażącego wygórowania kary Sąd Najwyższy nawiązywał już we wcześniejszych orzeczeniach (zob. wyroki: z dnia 2 czerwca 1970 r., II CR 167/70, z dnia 14 lipca 1976 r., I CR 221/76, i z dnia 21 czerwca 2002 r., V CKN 1075/00), a także w orzeczeniach wydanych po podjęciu powołanej uchwały składu siedmiu sędziów (zob. wyroki: z dnia 14 kwietnia 2005 r., II CK 626/04, z dnia 19 kwietnia 2006 r., V CSK 34/06, z dnia 21 września 2007 r., V CSK 139/07, z dnia 21 listopada 2007 r., I CSK 270/07, oraz z dnia 20 czerwca 2008 r., IV CSK 49/08). W takich uwarunkowaniach odmienny pogląd prezentowany w odosobnionych, powołanych przez skarżącą wyrokach Sądu Apelacyjnego w Katowicach, nie mógł zostać uwzględniony.

Jakkolwiek kwestia charakteru szkody, o której mowa w kodeksowych unormowaniach instytucji kary umownej, dotyczy już problematyki jej miarkowania, z uwagi na systematykę apelacji, celowym było jej omówienie w tym miejscu. Wedle Sądu Okręgowego, szkoda o której mowa w art. 484 § 1 k.c. i którą uwzględniać należy jako przesłankę miarkowania kary umownej, winna być rozumiana szeroko, jako całość uszczerbków majątkowych i niemajątkowych poniesionych przez wierzyciela, w tym takich, które nie zostałyby uwzględnione przy zasądzeniu odszkodowania na zasadach ogólnych. Sąd Apelacyjny stanowiska tego nie podziela. Pozostaje ono bowiem w sprzeczności z charakterem kary umownej – w modelu kodeksowym – jako mającej charakter odszkodowawczy, przy uwzględnieniu definicji szkody, przewidzianej w art. 361 § 2 k.c., której przepisy art. 483 i 484 k.c. w żaden sposób nie modyfikują. Skoro, jak wyżej wskazano, w judykaturze istnieje zgoda co do tego, że kara umowna stanowi postać odpowiedzialności kontraktowej za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, to zważywszy na podstawowe zasady tej odpowiedzialności przewidziane w art. 471 k.c., których podstawowym wyróżnikiem jest szkoda definiowana wedle treści art. 361 § 2 k.c., brak jest jakichkolwiek istotnych argumentów jurydycznych, które – na użytek tej postaci odszkodowania – pozwalałyby rozszerzyć pojęcie szkody, także na niewymierne majątkowo skutki niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Jak wynika z art. 361 § 2 k.c., strony są uprawnione – oczywiście w granicach przewidzianych w art. 353¹ k.c. – do modyfikacji pojęcia szkody na użytek łączącego jej stosunku prawnego. Sytuacja taka w realiach niniejszego sporu nie miała wszakże miejsca. Mogą one także - w ramach tego stosunku – przewidzieć obowiązek zapłaty kary w określonych sytuacjach, bądź to układając go w sposób całkowicie odmienny od regulacji kodeksowej (z zastrzeżeniem art. 353¹ k.c.), bądź też tylko tą regulację modyfikując, co w praktyce zdarza się dosyć często (np. opóźnienie a nie zwłoka jako przesłanka zapłaty kary za niewykonanie zobowiązania w terminie). Nic takiego w analizowanym przypadku nie nastąpiło, bowiem obie strony, a w szczególności powódka, były zgodne co do tego, że zakres odpowiedzialności pozwanej przewidziany w § 6 ust. 1 lit. g umów nr (...) z dnia 24 kwietnia 2015 r. oraz nr (...) z dnia 19 listopada 2015 r., kształtuje się wedle modelu kodeksowego, bez żadnych odstępstw. Wyczerpując to zagadnienie oczywiście nie jest też tak, że tzw. uszczerbki niemajątkowe nie mają znaczenia dla kwestii miarkowania kary umownej. Mogą być one wszakże relatywizowane do innych, niż szkoda, kryteriów tego miarkowania w zakresie przesłanki rażącego wygórowania, bądź też – jak to miało miejsce w przedmiotowej sprawie – uzasadniać dodatkowo istotność funkcji stymulacyjnej zastrzeżonych kar umownych.

Ad. 3.

W zakresie wykładni dyspozycji art. 484 § 2 k.c. wskazać syntetycznie należy, że określa ona w sposób wyczerpujący przesłanki miarkowania kary umownej, do których należą znaczne wykonanie zobowiązania oraz rażące wygórowanie kary umownej. Na tle tego drugiego, niedookreślonego ustawowo zwrotu, na tle konkretnych sporów wskazuje się różne kryteria oceny „rażącego wygórowania”. Poza przedstawionym wyżej stosunkiem zastrzeżonej kary do wysokości szkody poniesionej przez wierzyciela, wskazuje się w tym zakresie także na proporcje, w jakich kara ta pozostaje do umówionego wynagrodzenia, przyczynienie się wierzyciela do powstania szkody, stopień winy dłużnika, ocenę stopnia naruszenia interesu wierzyciela wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. W doktrynie słusznie podkreśla się, że norma art. 484 § 2 k.c. może znaleźć zastosowanie w sytuacji, gdy w świetle oceny określonego stanu faktycznego można mówić o tym, że kara umowna w zastrzeżonej wysokości jawi się będzie jako nieadekwatna do całokształtu okoliczności sprawy (por. np. A. Kidyba (red.) Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna, wyd. LEX 2014, komentarz do art. 484 k.c.). Ważąc in casu to zagadnienie nie powinno przy tym umknąć z pola widzenia to, że kara umowna nie może prowadzić do powstania po stronie wierzyciela nadmiernego wzbogacenia. Stan taki występuje zaś niewątpliwie wówczas, gdy marginalizacji podlega jej podstawowa kompensacyjna funkcja.

Podkreślić w tym miejscu należy i to, że markowanie kary umownej z art. 484 § 2 k.c., należy do sfery tzw. uznania sędziowskiego i objęte jest dyskrejonalną władzą sądu. Oznacza to, że o ile przy stosowaniu tego przepisu sąd I instancji uwzględnił wszystkie okoliczności faktyczne wpisujące się w podstawy tej instytucji, a ich relatywizacja do tak ukształtowanych przesłanek orzekania nie jest dowolna, to zaskarżone orzeczenie musi się ostać, choćby równie uzasadniony był wniosek o redukcji tej kary w innym rozmiarze.

W okolicznościach niniejszej sprawy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, ocena okoliczności sprawy na płaszczyźnie przepisu art. 484 § 2 k.c., dokonana przez Sąd Okręgowy nie była w pełni prawidłowa. Weryfikacja tej oceny, wbrew odmiennemu stanowisku powódki wyrażonemu w odpowiedzi na apelację, nie wymagała podniesienia w tym zakresie skonkretyzowanych w sposób kazuistyczny zarzutów przez skarżącą. Problematyka ta dotyczy bowiem zagadnień materialnoprawnych, a więc takich, w zakresie których sąd obowiązany jest podejmować czynności z urzędu – oczywiście w ramach przedmiotowych granic powództwa – zgodnie z zasadą *da mihi factum dabo tibi ius*.

Wadliwość stanowiska Sądu Okręgowego wynika samoistnie z nieuwzględnienia, przy miarkowaniu kary, ustalonego przez ten Sąd faktu, że na skutek zdarzeń aktualizujących obowiązek zapłaty przez pozwaną kar, powódka nie poniosła jakiegokolwiek szkody majątkowej, a więc takiej, która wyłącznie podlega kompensacie w ramach ogólnych reguł odpowiedzialności kontraktowej. Powódka ustaleniu temu w odpowiedzi na apelację nie zaprzecza, poprzestając na niezrozumiałym w takiej sytuacji procesowej stwierdzeniu, że pozwana nie wykazała braku takiej szkody. W postępowaniu pierwszoinstancyjnym powódka odwoływała się co prawda do bliżej nieskonkretyzowanych strat wizerunkowych, jakie nieprawidłowy sposób świadczenia usług przez pozwaną – w zakresie przestrzegania czasu pracy – miał dla niej wywołać, tym niemniej, co słusznie przyjął Sąd I instancji, nie przełożyły się one na jakiegokolwiek szkody o charakterze majątkowym. Nie jest również możliwe do bliższego zdekodowania, jak te straty miały przełożyć się na funkcjonowanie powódki, także w otoczeniu zewnętrznym, w tym jej renomę. Jak się przy tym wydaje, przesłankę tą Sąd Okręgowy pominął dlatego, iż uznał, że z uwagi na charakter zastrzeżonych kar, w szczególności przewidziane w umowie zachowania aktualizujące obowiązek jej zapłaty, jej funkcja kompensacyjna obejmująca (błędnie) także uszczerbki niemajątkowe, doznaje istotnego ograniczenia na rzecz funkcji stymulacyjnej. Stanowisko to, z opisanych już wyżej przyczyn, uznać należy za nieprawidłowe.

Wbrew skarżącej, podstawy do dalszego miarkowania kar umownych nie mógł stanowić fakt wykonania przez nią umowy w całości. Przedmiotowe kary zastrzeżone były bowiem na wypadek nienależytego wykonania zobowiązania, co *implicite* zakłada, że fakt ostatecznego wykonania umowy jest w tym aspekcie indyferentny. Elementem sankcyjnym jest tu bowiem sam sposób jej wykonywania.

Uwzględniając zatem dodatkowo już wzięte pod uwagę przez Sąd I instancji przesłanki miarkowania należnych powódce kar umownych w postaci relacji naliczonych kar do wynagrodzenia umownego i prawidłowego wykonania zobowiązania w znacznej części, uznać należało, że należna powódce z tego tytułu kwota winna być adekwatna

wyłącznie do tych aspektów zastrzeżonych kar, które związane są z ich funkcją stymulacyjną oraz represyjną. Winna ona bowiem, jak już wskazano zachować nade wszystko charakter surogatu odszkodowania i nie może prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia wierzyciela. Wszystkie te okoliczności prowadzą zdaniem Sądu Apelacyjnego do konkluzji, że za należycie wyważoną uznać należy karę umowną w kwocie 10.000 zł., stanowiącą blisko 10% wynagrodzenia, jakie z tytułu wykonania łączących strony umów pozwana łącznie uzyskała. Świadczenie w takiej wysokości w wystarczającym stopniu realizuje element stymulacyjno - represyjny kar przewidzianych w § 6 ust. 1 lit. g umów nr (...) z dnia 24 kwietnia 2015 r. oraz nr (...) z dnia 19 listopada 2015 r., a także kompensuje jej ewentualne straty wizerunkowe. Nie jest przy tym tak jak wskazał Sąd I instancji, jakoby zasądzone na rzecz powódki z tego tytułu świadczenie, miało rekompensować jej istniejące wcześniej ryzyko, że ochrona jest wykonywana w sposób nieprawidłowy. Nie sposób bowiem tego rodzaju stwierdzenia odnieść nie tylko do zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej, ale również do innych, wskazanych wyżej funkcji, które zastrzeżona kara umowna może spełniać.

Sąd Apelacyjny wskazuje w tym miejscu, że za niezrozumiałe uznać należy stanowisko powódki wyrażone w odpowiedzi na apelację, wedle którego wyjątkowy charakter instytucji przewidzianej w art. 484 § 2 k.c., wyklucza możliwość uwzględnienia apelacji powódki w tym zakresie. Byłoby ono racjonalne tylko wówczas, gdyby powódka sama wniosła w niniejszej sprawie środek odwoławczy, oponując przeciwko miarkowaniu kar przez Sąd I instancji. Na etapie postępowania apelacyjnego sama zasada miarkowania była już bowiem przesądzona, a weryfikacji podlegał jedynie jego zakres.

Już tylko ubocznie dostrzec należy i to, że nawet przy zaakceptowaniu stanowisko Sądu Okręgowego w tym przedmiocie w całości, w tym przyjętej przez ten Sąd metodologii miarkowania należnych powódce kar, zaskarżony wyrok i tak ulec musiałby zmianie. W przedstawionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyliczeniach wkraść bowiem błąd, polegający na przyjęciu – na użytek obliczenia jednostkowej kary umownej - liczby 12, stanowiącej maksymalną w miesiącu liczbę naruszeń umowy w jednym obiekcie, skutkujących obowiązkiem zapłaty kary, zamiast – jak wskazał sam Sąd Okręgowy – liczby 15, stanowiącej maksymalną możliwą ilość takich naruszeń w miesiącu w jednym obiekcie. W takim zaś przypadku kara za jeden dzień w odniesieniu do wynagrodzenia umownego 5.860,08 zł. winna wynosić 390,67 zł. co przy pomnożeniu przez 88 naruszeń daje kwotę 34.378,98 zł. Z kolei od wynagrodzenia w kwocie 7500 zł. jednostkowa kara to 500 zł. W konsekwencji, według metodologii opisanej przez Sąd Okręgowy, prawidłowo ustalona kara należna powódce winna wynosić 34.878,98 zł.

Odsetki za opóźnienie w zapłacie należnego powódce świadczenia, na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c., podlegały zasądzeniu od prawidłowo ustalonych przez Sąd Okręgowy dat wymagalności tych świadczenia. Ustalając wysokość poszczególnych kwot częściowych Sąd Apelacyjny uwzględnił, że pierwsze wezwanie do zapłaty dotyczyło kwoty 75.000 zł., co w globalnej kwocie żądania (89.000 zł.) stanowiło około 84,3% jego całości. Kwota z drugiego wezwania obejmowała zaś około 15,7% tego roszczenia. W takiej też proporcji, tj. w kwotach 8.430 zł. i 1.570 zł. ustalić należało świadczenia częściowe na użytek rozstrzygnięcia w przedmiocie odsetek.

Zmiana orzeczenia co do istoty sporu, skutkowałą koniecznością modyfikacji zaskarżonego wyroku także w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu, którego podstawę stanowiąc winien art. 100 k.p.c. i zasada ich stosunkowego rozdzielenia w takiej proporcji, w jakiej każda ze stron utrzymała się ze swoim stanowiskiem procesowym (powódka w około 11%, zaś pozwany w około 89%). Na koszty poniesione przez powódkę w ramach postępowania przez Sądem Okręgowym składały się: wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 5.400 zł, ustalone na podstawie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu, opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł oraz opłata sądowa od pozwu w kwocie 4.450 zł. Łącznie koszty te wyniosły zatem 9.867 zł., z czego pozwana obowiązana jest zwrócić powódce 11% tej kwoty, tj. po zaokrągleniu do pełnego złotego 1.085 zł. Z kolei koszty poniesione przez pozwaną sprowadzały się do kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 5.400 zł., z czego 89% to kwota 4.821 zł. Kompensata tak ustalonych wzajemnych należności skutkowałą obowiązkiem zasądzenia od powódki na rzecz pozwanej z tego tytułu kwoty 3.736 zł.

Z tych wszystkich względów konieczne było wydanie wyroku reformatoryjnego o treści jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Dalej idąca apelacja pozwanej podlegała oddaleniu jako bezzasadna, o czym orzeczono w punkcie II wyroku, w oparciu o dyspozycję art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c., wedle zasady stosunkowego ich rozdzielenia, uwzględniając wszakże, że w stosunku do wartości przedmiotu zaskarżenia powódka wygrała to postępowanie w około 23%, zaś pozwana w około 77%. W postępowaniu tym na poniesione przez każdą ze stron koszty, złożyły się koszty zastępstwa procesowego w wysokości po 4.050 zł, ustalone na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 wspomnianego wyżej rozporządzenia, w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji. Dodatkowo pozwana uiściła opłatę od apelacji w kwocie 2.180 zł. Należne powódce 23% poniesionych przez nią kosztów to kwota 621 zł. Z kolei z globalnej sumy kosztów poniesionych przez pozwaną - 4.880 zł., 77% to kwota 3.758 zł., która omyłkowo została zasądzona na jej rzecz w punkcie III sentencji. Prawidłowo bowiem należne pozwanej koszty za postępowanie apelacyjne wynoszą 3.176 zł., tj. kwotę powstałą po kompensacie ustalonych wyżej wzajemnych należności z tego tytułu. Omyłka powyższa nie była wszakże tej natury, iżby podlegać mogła ona sprostowaniu w trybie art. 350 k.p.c.

SSO del. Z. Ciechanowicz SSA A. Kowalewski SSA A. Bednarek-Moraś